

## I. ARTYKUŁY

MACIEJ ZIELIŃSKI

### WYZNACZNIKI REGUŁ WYKŁADNI PRAWA\*

1. Jest sprawą powszechnie uznaną, że w kulturze prawnej problematyka wykładni prawa jawi się jako podstawowa problematyka procesu stosowania prawa. To ona przecież współuczestniczy w istotnym stopniu w treści tego prawa. W tym zatem, jakie są obywatelskie obowiązki oraz w tym, jakie są treść i zakres różnorodnie pojmowanych uprawnień podporządkowanych temu prawu podmiotów. To ona bowiem w liczący się sposób ma pomóc w ustaleniu na czym te obowiązki i uprawnienia, upoważnienia czy kompetencje mają polegać.

Nasza wiedza o tej problematyce, a także o walorach – możliwych i stosowanych w odniesieniu do niej – praktycznych procedur, jest pierwszoplanowym problemem jakości procesu stosowania prawa.

Rozpoznawanie i przybliżenie charakterystyki zagadnień z nią związanych jest zatem zawsze istotnym zagadnieniem nie tylko nauki prawa, ale i jednym z najważniejszych problemów praktyki prawniczej.

2. Niniejsze opracowanie poświęcone jest ujawnieniu wyznaczników reguł wykładni, a więc tych wszystkich czynników, które w istotny sposób, bezpośrednio lub pośrednio, wpływają na status i treść reguł wykładni.

2.1.1. Na wstępie przydatne będzie uporządkowanie pewnej sprawy terminologicznej, związanej z tym, że zarówno w nauce prawa jak i praktyce prawniczej używa się niekiedy terminu “wykładnia”, a niekiedy terminu “interpretacja”. Współcześnie dominuje zamiennosc używania tych terminów. Tak właśnie będą używane one w niniejszym opracowaniu, z tym że termin “interpretacja” występować będzie tylko w odniesieniu do spraw związanych z rozumieniem treści, a termin “wykładnia” – nadto w odniesieniu do wnioskowań z norm o normach i do zagadnień związanych z eliminowaniem luk w prawie<sup>1</sup>.

2.1.2. Zaznaczyć przy tym należy, że zarówno “wykładnia prawa” jak i “interpretacja prawa” są pewnymi wygodnymi w praktyce skrótami, gdyż adekwatnie użyte terminy (w sposób możliwie neutralny jeśli chodzi o spór co do przedmiotu wykładni) powinny brzmieć: “wykładnia przepisów prawnych” (przepisu prawnego, tekstu prawnego) i “interpretacja przepisów prawnych” (przepisu prawnego, tekstu prawnego).

\* Artykuł niniejszy został opracowany z uwzględnieniem fragmentów referatu pt. *Reguły pragmatycznej wykładni prawa*, wygłoszonego w dniu 19 października 1998 r. w Popowie na Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego.

<sup>1</sup> M. Zieliński, *Współczesne problemy wykładni prawa*, PiP 8 - 9/1996, s. 6.

2.2. Bardziej istotną sprawą o charakterze pojęciowym jest przede wszystkim to, że "wykładnia" (czy "interpretacja") może być ujmowana w sposób apragmatyczny (jako rezultat pewnych czynności intelektualnych, czyli jako pewne "wyrażenie" czy "wypowiedź"), albo też w sposób pragmatyczny (jako "zespół pewnych czynności do sformułowania tej wypowiedzi zmierzających"), co w praktyce prawniczej i w nauce prawa spotyka się przemiennie. W niniejszym opracowaniu mówić się będzie o wykładni (interpretacji) w obu tych znaczeniach.

2.3. W odniesieniu zarówno do wykładni (interpretacji) apragmatycznej, jak i pragmatycznej przejawia się w nauce prawa zasadniczo różne podejścia: opisowe i normatywne. Niezależnie od tego jak dalece adekwatne są te dwa określenia: 1) w pierwszym z nich zmierza się do opisanie tego, co w dziedzinie wykładni (interpretacji) w danej kulturze prawnej się dzieje (z ewentualną racjonalizacją tych zdarzeń), 2) w drugim zaś – do wskazania tego, co w ramach tej kultury dźiać się powinno.

Polskie prawoznawstwo (a głównie teoria prawa) wypracowało sześć opisowych koncepcji wykładni prawa, w różnym stopniu całościowych i w różnym stopniu szczegółowych: tradycyjną, semantyczną (w odmianie intensjonalnej i w odmianie ekstensjonalnej), derywacyjną, interpretacji humanistycznej, komputacyjną i poziomową<sup>2</sup>. Nadto od co najmniej 16 lat<sup>3</sup> uwagę nauki, a także niekiedy i praktyki prawniczej wzbudza koncepcja hermeneutyczna<sup>4</sup>, popularna zwłaszcza na zachodzie Europy.

Spośród polskich koncepcji opisowych dwie nadto funkcjonują w wersji normatywnej, mianowicie semantyczna (intensjonalna)<sup>5</sup> i derywacyjna<sup>6</sup>.

W niniejszym opracowaniu zmierzać się będzie do ujawnienia tych czynników, które w przekonaniu autora wyznaczają status i treść reguł wykładni, składających się na możliwie spójną koncepcję normatywną<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> Odpowiednio: E. Waśkowski, *Teoria wykładni prawa cywilnego*, Warszawa 1936; J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959; J. Woleński, *Logiczne problemy wykładni prawa*, Kraków 1972; Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy prawoznawstwa*, Warszawa 1966 i M. Zieliński, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972; L. Nowak, *Interpretacja prawnicza*, Warszawa 1973; F. Studnicki, *Wykładnia prawa w jej aspekcie komputacyjnym*, "Studia Filozoficzne" 1985, z. 23, s. 93 i n.; R. Sarkowicz, *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Kraków 1995.

Nazwy dla koncepcji semantycznej i derywacyjnej przyjęto tu za: T. Gizbert-Studnicki, *Wieloznaczność leksykalna w interpretacji prawniczej*, Kraków 1978, s. 6 - 8, a rozróżnienie koncepcji semantycznej intensjonalnej i ekstensjonalnej za: K. Pleszka, T. Gizbert-Studnicki, *Dwa ujęcia wykładni. Próba konfrontacji*, ZNUJ, Prace z Nauk Politycznych 1984, z. 20, s. 17 i n.

Sprawę rozróżnienia koncepcji semantycznej i derywacyjnej nieco w pewnym momencie skomplikował fakt, że w 1988 r. J. Wróblewski określił swoją koncepcję jako "pragmatyczną", a derywacyjną – jako "semantyczną" (!) (por. J. Wróblewski, *Pragmatyczna jasność prawa*, PiP 4/1988, s. 4 - 5). W związku z tym dostrzega się niekiedy dwa okresy w ramach koncepcji J. Wróblewskiego (por. A. Kozak, *Pojmowanie prawa w teorii wykładni*, Wrocław 1997, s. 44 - 46).

<sup>3</sup> Od pracy: M. Zirk-Sadowski, *Hermeneutyka a problemy filozofii prawa*, *Studia Prawno-Ekonomiczne*, T. XXVIII, 1982, s. 7 i n.

<sup>4</sup> Współcześnie najważniejsze pozycje polskie: J. Stelmach, *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1995, s. 49 - 85; M. Zirk-Sadowski, *Prawo a uczestniczenie w kulturze*, Łódź 1998, zwłaszcza s. 45 - 80.

<sup>5</sup> Por. zwłaszcza: K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 246 - 263.

<sup>6</sup> Por. M. Zieliński, *Algorytm interpretacji przepisów prawnych*, w: *Eufonia i Logos*, pod red. J. Pogonowskiego, Poznań 1995, zwłaszcza s. 663 - 667, a wcześniej w odniesieniu jedynie do normy sankcjonowanej (z uwzględnieniem konkretnego przykładu art. 148 § 1 k.k.): M. Zieliński, *Interpretacja...*, s. 66 - 69 i 70 - 81.

<sup>7</sup> W związku z tym reguły wykładni mogą być formułowane jako wypowiedzi dyrektywne i równie dobrze określane jako "dyrektywne wykładni".

3. Podstawową sprawą staje się w związku z tym to, co uważać za źródło inspiracji takiego podejścia (czy używając terminu bardziej adekwatnego – takiej koncepcji)<sup>8</sup>.

3.1. W polskiej nauce prawa przejawia się w tym względzie dwa zasadniczo różne podejścia: 1) pierwsze polega na szukaniu inspiracji przede wszystkim w zachowaniach się podmiotów stosujących prawo (głównie sędziów), zmierzające w ten sposób do adekwatności koncepcji wykładni z tzw. “wykładnią operatywną”, 2) drugie opiera się na założeniu, że wskazówki postępowania interpretacyjnego powinny wychodzić w pierwszym rzędzie od rozpoznania rzeczywistych cech tekstów prawnych, a nie od tego, jak poszczególne podmioty stosujące prawo faktycznie postępują (bo przecież mogą to z różnych powodów czynić w sposób nieadekwatny).

3.2. W niniejszym podejściu wychodzi się z założeń adekwatności koncepcji wykładni (interpretacji) do właściwości tekstu prawnego. I to jest pierwsze główne źródło wyznaczania treści oraz statusu reguł wykładni. Nie znaczy to jednak, że sprawa realnych zachowań się interpretacyjnych zostanie w tej koncepcji całkowicie pominięta. Wręcz odwrotnie – zostanie uwzględniona w tym zakresie, w jakim rzecz dotyczyć będzie faktu, że niektóre dotychczasowe zachowania się interpretacyjne utrwaliły się w naszej kulturze tak istotnie i powszechnie, że stanowią aktualnie podstawę do sformułowania takich reguł interpretacyjnych, które są integralnym elementem współczesnej kultury prawnej, zwłaszcza jeśli chodzi o tzw. reguły preferencyjne (o czym będzie mowa w części V). I to jest drugi z głównych wyznaczników reguł wykładni<sup>9</sup>.

## II

1. Wszelka charakterystyka jakiegoś przedmiotu badawczego wymaga przyjęcia jakiejś, co najmniej dostatecznie precyzyjnej i spójnej aparatury pojęciowej. Jest to stanowisko powszechnie uznane w metodologii. Odpowiednia siatka pojęciowa pozwala dostrzec problemy, na gruncie innego aparatu pojęciowego niedostrzegalne, lub rozwiązać takie, które na gruncie innych pojęć byłyby nierozwiązywalne. Z tych też względów przyjęcie jakiejś określonej aparatury pojęciowej staje się trzecim zasadniczym wyznacznikiem reguł wykładni.

Niżej przedstawione zostaną podstawowe pojęcia i dystynkcje pojęciowe niezbędne, lub co najmniej przydatne do możliwie najbardziej diagnostycznej charakterystyki interesującego nas języka – tzn. języka polskich tekstów prawnych<sup>10</sup>. Aby uniknąć zniecierpliwienia czytelnika wyróżnienie poszczególnych założeń pojęciowych połączone zostanie z jednoczesnym

<sup>8</sup> Niekiedy używa się w tym przypadku nieadekwatnego w stosunku do koncepcji normatywnej określenia “teoria”.

<sup>9</sup> Bliżej o tym wyznaczniku – przy okazji konkretnych reguł.

<sup>10</sup> Mówi się tu o “języku tekstów prawnych” zamiennie z terminem “język prawny”, z pominięciem lingwistycznej charakterystyki tego języka, która budziła różne kontrowersje. Wydaje się, że słuszne jest stanowisko odmawiające mu walorów języka w sensie lingwistycznym. Por. T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, Kraków 1986, passim.

scharakteryzowaniem języka prawnego w odnośnych kategoriach pojęciowych.

1.1. Zupełnie podstawową sprawą jest rozróżnienie pojęcia “przepisu prawnego” i “normy prawnej”; dodajmy – rozróżnienie w zasadzie powszechnie przyjęte już w polskim prawoznawstwie (w tym w dogmatyce prawa)<sup>11</sup>, a także w znacznym stopniu i w polskiej praktyce prawniczej. Przypomnijmy zatem jedynie, że pierwszy z tych terminów oznacza najmniejszą zdaniową jednostkę redakcyjną tekstu prawnego, zwykle wydzieloną graficznie i strukturalnie jako artykuł, ustęp czy paragraf, i zwykle oznaczoną stosowną nazwą. Drugi z terminów oznacza natomiast wyrażenie, które bezpośrednio nakazuje (zakazuje) jakiemuś wyrażnie określone-  
mu podmiotowi, jakieś wyrażnie określone zachowanie się, w wyrażnie określonych okolicznościach<sup>12</sup>, ustanowione przez to, że zostało wysłowione w tekście prawnym<sup>13</sup>.

Przypomnijmy jeszcze i to, że rozróżnienie powyższe ma charakter pojęciowy a nie zakresowy<sup>14</sup>, i w związku z tym teoretycznie istnieje możliwość, by przepis prawny był jednocześnie normą prawną. Nawet pobieżna analiza rzeczywiście spotykanych przepisów prawnych występujących w polskich współczesnych tekstach prawnych pozwala bez trudu dostrzec jednak, że przypadki, w których przepisy prawne spełniałyby jednocześnie cechy norm postępowania są tak niezmiernie rzadkie, że nawet trudno byłoby je *ad hoc* wskazać.

1.2. Wśród norm postępowania (do których zalicza się normy prawne) warto dla spraw interpretacyjnych wyróżnić normy merytoryczne i normy kompetencyjne<sup>15</sup>.

Pierwsze z nich nakazują (zakazują) jakieś zachowanie się, drugie również nakazują (zakazują) jakieś zachowanie się, ale jako reakcję na czyjeś zachowanie się konwencjonalne (dodajmy – niesprzeczne z prawem), przez co pewnym podmiotom, na ogół innym niż adresat nakazu, przyznają w konsekwencji kompetencję do ważnego dokonania pewnych czynności konwencjonalnych (tzn. czynności, których sens przypisany jest im nie jako rezultat fizyczny, przyrodniczy, lecz w sposób sztuczny, umowny, “konwencjonalny”)<sup>16</sup>.

Wydaje się, że warto zaznaczyć, iż najprostszy, modelowy schemat normy merytorycznej przedstawia się następująco: “Podmiotowi A nakazuje się, by w okolicznościach O zrealizował (nie zrealizował) Z” natomiast

<sup>11</sup> Ostatnio szczególnie wyrażnie: J. Borkowski, *Nieważność decyzji administracyjnych*, Łódź-Zielona Góra 1997, s. 19.

<sup>12</sup> Normy zatem coś nakazują lub czegoś zakazują. Jest to o tyle istotne, że niekiedy mówi się o “normach zezwalających”. O mankamentach tego ostatniego terminu por. K. Świrydowicz, S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *O nieporozumieniach dotyczących tzw. “norm zezwalających”*, PiP 7/1976, s. 57 - 64.

<sup>13</sup> Pomiędzy w tym miejscu sprawę obowiązywania norm postępowania jako norm prawnych z innych powodów, niż wysłowienie ich w tekście prawnym, a więc sprawę wywnioskowywania norm znajdujących swe źródło w innych faktach, niż stanowienie.

<sup>14</sup> Rozróżnienie to zatem w żadnym razie nie pokrywa się z lansowaną w latach 50 i 60-tych konwencją polegającą na traktowaniu normy jako zbudowanej “trójczłonowo”.

<sup>15</sup> Dla innych celów w teorii prawa wyróżnia się oczywiście i inne typy norm np. w podręcznikach z teorii prawa i wstępu do prawoznawstwa.

<sup>16</sup> W tym miejscu pomijamy to, jak w tekście prawnym owo przypisanie się dokonuje. Bliżej Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Dyrektywy i sposób ich wypowiedziania*, Warszawa 1992, s. 46 - 55.

modelowy schemat normy kompetencyjnej byłby następujący: “Podmiotowi A nakazuje się, by zrealizował (nie zrealizował) Z, jeśli podmiot P dokona niesprzecznej z prawem czynności konwencjonalnej K”. Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczmy, że czynność konwencjonalna, do dokonania której podmiot P uzyskał kompetencję w normie kompetencyjnej  $N_k$  może być nadto przedmiotem nakazu zawartego w innej normie – mianowicie w jakiejś normie merytorycznej  $N_m$ <sup>17</sup>. Należy zauważyć, że w zwykłych ustawach normy kompetencyjne zamieszczane są na ogół w tzw. przepisach ogólnych, i że nadto są takie ustawy jak ustawy organizacyjne, które zawierają przede wszystkim normy kompetencyjne (zwłaszcza najistotniejsza z ustaw – konstytucyjna).

1.3. Wśród norm merytorycznych warto dla spraw interpretacyjnych w pierwszym rzędzie wyróżnić normy sankcjonowane i sankcjonujące, pamiętając wszelako, iż: 1) dana norma merytoryczna może nie być zabezpieczona sankcją (tzn. może nie być ustanowiona norma sankcjonująca ją), a także 2) normy merytoryczne mogą tworzyć takie łańcuszki norm, iż norma  $N_2$  sankcjonuje normę  $N_1$ , a z kolei norma  $N_3$  sankcjonuje normę  $N_2$  itp. Zauważmy jeszcze, że w niektórych ustawach sprawa znalezienia norm sankcjonowanych i sankcjonujących jest stosunkowo prosta – np. w ustawach karnych – natomiast w innych jest znacznie trudniejsza – np. w przepisach kodeksu pracy, czy w aktach prawa administracyjnego.

2.1. Powszechnie wiadomo, że polskie teksty prawne, jako zbiory wyrażeń (zwrotów złożonych) konstruowane są zgodnie z regułami składni języka polskiego ogólnego (powszechnego). Nie znaczy to jednak, że ich odczytywanie powinno się dokonywać wprost wedle zwykłych reguł znaczeniowych tego języka. Najczęściej przepisy prawne mają składniową strukturę wypowiedzi opisowych, gdy tymczasem podstawowym założeniem, jakie przyjmuje się w odniesieniu do nich w kulturze prawnej jest to, że mają one charakter normatywny, że nie informują one o czymkolwiek, a w szczególności, że nie informują one o ustanowionych normach, ale że normy te wysławiają<sup>18</sup>.

Na gruncie tych założeń wypowiedź “Kto zabija człowieka, ten podlega karze...” odczytuje się nie jako opis tego, co stanie się z człowiekiem, który

<sup>17</sup> Należy zaznaczyć, że nakaz zawarty w normie  $N_m$  może być dwójakiego rodzaju: 1) z pozostawieniem podmiotowi P swobody w uznaniu czy powstała sytuacja, w której jego obowiązek znalazł zastosowanie, 2) z obiektywizacją wystąpienia warunków, w których powstanie obowiązek skorzystania z kompetencji.

Nadto podmiot kompetentny P może się znaleźć w sytuacji całkowitej swobody korzystania z kompetencji (co organom państwa raczej się nie zdarza). Wyjątkowo może być i tak, że norma  $N_m$  zakazuje niekiedy skorzystania z przysługującej kompetencji (z ewentualnym unieważnieniem czynności podjętej wbrew zakazowi lub bez unieważnienia tej czynności).

<sup>18</sup> Dobitniej wyrażając tę myśl należałoby powiedzieć, że w tekstach prawnych zawarte są nie informacje o normach, lecz same te normy.

Osobną sprawą jest to, czy tzw. “opisowy” sposób wysławiania norm jest najlepszym ze sposobów oraz to, skąd się taka technika wzięła. Np. A. Rogowski (na seminarium z teorii prawa w Szczecinie) postawił dość przekonująco podbudowaną tezę, że takie słowa jak “prawo” i “prawda” łączone były ze sobą w niedgysiejszych praktykach językowych i filozoficznoprawnych na zasadzie jednoczesnego spełnienia roli opisowej i normatywnej.

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczmy, że chodzi tu o założenie normatywności przepisów, bez wdawania się w spór na temat normatywności innych fragmentów tekstu prawnego. Bliżej o tym sporze: J. Niesiołowski, *Charakter normatywny i znaczenie normatywne wypowiedzi tekstu prawnego*, PiP 3/1985, s. 78 i n.

zabił człowieka, lecz jako zespół dwóch norm merytorycznych: sankcjonowanej (zakazującej zabijać, zabić człowieka) i sankcjonującej (nakazującej zabójcę za zabójstwo człowieka ukarać), a wypowiedź “Organ O może zażądać dostarczenia dowodów” odczytane zostanie jako wysłowienie normy kompetencyjnej “nakazującej (jakimś podmiotom) dostarczenie dowodów, jako reakcji na dokonanie przez organ O konwencjonalnej czynności zażądania”, czy wreszcie, że wypowiedź “Minister M sporządzi wykaz takich to a takich podmiotów” odczytana zostanie jako zespół dwóch norm: kompetencyjnej (przyznającej ministrowi kompetencję do sporządzania w sposób wiążący innych stosownego wykazu oraz normy merytorycznej, nakazującej ministrowi M ze swej kompetencji skorzystać)<sup>19</sup>.

2.2. W polskich tekstach prawnych ustawodawca stosuje dwojakiego rodzaju rozczłonkowanie wysłowionych w nim norm: 1) rozczłonkowanie syntaktyczne i 2) rozczłonkowanie treściowe.

2.2.1. Rozczłonkowanie syntaktyczne polega na tym, że w jednym przepisie zawarte zostają co najmniej dwa podstawowe elementy syntaktyczne normy: nakaz (zakaz) i wskazanie zachowania się (przepis ten nazwijmy przepisem zrębowym), a w pozostałych przepisach zawarte są pozostałe elementy syntaktyczne normy, tj. określenie adresata lub wskazania okoliczności, w których nakaz (zakaz) ma znaleźć zastosowanie<sup>20</sup> (nazwijmy je przepisami uzupełniającymi).

Zaznaczyć należy przy tym, że odszukanie przepisów uzupełniających może nastęrczyć niekiedy znaczne trudności, bowiem przepisy te mogą znajdować się czasami w znacznej odległości od przepisu zrębowego, np. w przepisach ogólnych danego aktu, w przepisach oddzielnej ustawy proceduralnej, a nawet w specjalnych ustawach organizacyjnych (np. w ustawie o ustroju sądów powszechnych).

2.2.2. Rozczłonkowanie treściowe z kolei polega na tym, że w jednym przepisie ustawodawca zawiera nawet wszystkie elementy syntaktyczne normy (nazwijmy przepis ten przepisem zasadniczym, czy centralnym), ale jednocześnie w innych przepisach wysłwia modyfikację treści normy zawartej w tym przepisie<sup>21</sup>. Dla przykładu weźmy najlepiej ilustrujący ten problem art. 415 k.c.<sup>22</sup> Treść tego, wydawałoby się prostego w tej kwestii przepisu, modyfikowana jest przez szereg przepisów po nim następujących. Najewidentniej czynią to przepisy art. 425 § 1 i § 2, bowiem zawierają one nie tylko modyfikację treści normy zawartej w art. 415, ale i modyfikację tej modyfikacji oraz – co więcej – modyfikację modyfikacji tej modyfikacji<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> Taki sposób odczytywania tekstów prawnych przypomina odczytywanie tzw. idiomów niewłaściwych w języku powszechnym, a prawnicy tym samym się różnią od pozostałych użytkowników języka prawnego, czym różni się ci użytkownicy języka powszechnego, którzy znają sens idiomów “dolać oliwy do ognia”, czy “wyrzucić pieniądze w błoto” od tych, którzy tego sensu nie znają i zwroty takie rozumieją dosłownie.

<sup>20</sup> § 18 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej, stanowiących załącznik do Uchwały nr 147 Rady Ministrów z 5 listopada 1991 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej (MP Nr 44 poz. 310) oraz S. Wronkowska, M. Zieliński, *Zasady techniki prawodawczej. Komentarz*, Warszawa 1997, s. 43 - 45.

<sup>21</sup> Ustawodawca postępuje tak zwłaszcza wtedy, gdy modyfikacje powtarzają się lub gdy modyfikacji jest wiele.

<sup>22</sup> Por. podobny przepis art. 114 k.p.

<sup>23</sup> Szerzej na temat szczegółowej analizy tego przepisu Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Dyrektwy...*, s. 112 - 119.

Trudności interpretacyjne, jakie niesie ze sobą ta powszechnie stosowana przez ustawodawcę technika konstruowania tekstów prawnych są nieporównanie większe niż te, których źródłem jest technika rozczłonkowania syntaktycznego, bowiem: 1) w przypadku rozczłonkowania syntaktycznego na ogół daje się zauważyć, że brak któregoś z elementów normy, a w przypadku rozczłonkowania treściowego trzeba z góry wiedzieć, że możliwe jest, iż są gdzieś przepisy modyfikujące, 2) trzeba nadto wiedzieć – i to jest jedna z najważniejszych sfer wiedzy i umiejętności prawniczej – gdzie takich przepisów szukać; mogą się bowiem znajdować one nie tylko w bezpośrednim sąsiedztwie przepisu zasadniczego (modyfikowanego przez nie), jak np. w przypadku, gdy modyfikatory odnoszą się tylko do normy zawartej w jednym przepisie zasadniczym (np. we wskazanym wyżej art. 415 k.c.), ale mogą być umieszczone w przepisach ogólnych danej ustawy (np. w przepisach części ogólnej kodeksu karnego), co stosowane jest wtedy, gdy dany modyfikator odnosi się do większej (niekiedy znacznej) liczby przepisów zasadniczych. Modyfikatory mogą też być zawarte w przepisach ustaw proceduralnych (np. modyfikatory norm sankcjonujących zawartych w części szczególnej kodeksu karnego). Najtrudniejsze interpretacyjnie przypadki dotyczą takich sytuacji, gdy modyfikatory zawarte są w aktach prawnych treściowo zbliżonych do danego aktu prawnego (np. modyfikatory norm zawartych w ustawie o rybactwie śródlądowym mogą znajdować się w ustawie o lasach – przecież ogromny odsetek jezior znajduje się właśnie w obrębie lasów). Konia z rządem temu nieprawnikowi, który się w tym wszystkim rozezna.

2.3. Oprócz rozczłonkowania norm (a często wespół z nim) ustawodawca stosuje technikę kondensacji norm, polegającą na tym, że w jednym przepisie wysłowia: 1) kilka norm, 2) elementy zrębowe kilku norm, 3) elementy uzupełniające kilku norm, 4) kombinacje elementów wyróżnionych w 1 - 3, 5) elementy modyfikujące kilka norm<sup>24</sup>.

2.4. Równie powszechnie jak w kwestiach składni wiadomo, że redaktorzy polskich tekstów prawnych korzystają z rezerwuaru słownictwa polskiego języka ogólnego (powszechnego). Towarzyszą temu co najmniej dwie podstawowe cechy tego słownictwa: wieloznaczność i niedookreśloność (w tym nieostrość zakresowa nazw).

Każda z tych cech stwarza nieco inne sytuacje, jednakże tożsame zarówno dla redaktora tekstów prawnych, jak i dla ich interpretatora.

2.4.1. Wieloznaczność wyrazów zawsze jest mankamentem tekstów. Jednocześnie jednak wiadomo, że nie da się uniknąć posługiwania się zwrotami wieloznacznymi. Wystarczy sięgnąć do któregośkolwiek spośród polskich słowników ogólnych czy podręczników logiki, by się przekonać, jak rzadkie są przypadki jednoznaczności poszczególnych słów, w tym również tych całkowicie podstawowych (np. słowo "jest" ma co najmniej 4 znaczenia, a słowo "może" – co najmniej – 10). Redaktor tekstu musi zatem, rad nierad, ze słów wieloznacznych korzystać. Współczesne polskie koncepcje redagowania tekstów prawnych podsuwają mu co prawda kilka technik

<sup>24</sup> Powszechnie uważa się, że o stosowaniu tej techniki przesądza взгляд na skrótość tekstu.

eliminowania wieloznaczności (np. posługiwania się definicjami legalnymi, czy kontekstem ujednoznaczniającym)<sup>25</sup>, ale nie można wykluczyć, że redaktor tekstu prawnego, z różnych względów, wieloznaczności nie uniknie. Doświadczenia praktyki interpretacyjnej potwierdzają to dobitnie. Przypadków wieloznaczności tekstu, nie wyeliminowanej na etapie redagowania go jest tak wiele, że niekiedy można odnieść wrażenie, zwłaszcza patrząc na działalność interpretacyjną nieco z boku, że jest to główna problematyka interpretacyjna.

2.4.2. Zasadniczo odmienna jest problematyka posługiwania się w tekstach prawnych zwrotami niedookreślonymi. Ustawodawca, z natury stanowienia niekiedy na odległą przyszłość, musi oscylować między Scyllą pewności prawa a Charybdą jego elastyczności. Posługiwanie się zwrotami niedookreślonymi jest z założenia uznane za przejaw dania pierwszeństwa wymaganiom zapewnienia pierwszeństwa elastyczności tekstu. Przyjmuje się więc w polskiej kulturze prawnej, że ustawodawca, posługując się zwrotem niedookreślonym (np. takim jak “szczególny”, “nadzwyczajny” itp.) świadomie zdaje się na wiedzę, mądrość, system wartości, czy poczucie sprawiedliwości decydentów, pozostawiając im swoiste luzy decyzyjne w przypadkach, w których sam nie jest w stanie przewidzieć decyzji adekwatnych do danych sytuacji. Oczywiście i w tych przypadkach nie można wykluczyć błędu ustawodawcy, który z różnych ważkich powodów powinien był w danym przypadku preferować precyzję przed elastycznością. W praktyce działalności interpretacyjnej ma to jednak tylko takie konsekwencje, że trzeba najpierw wykazać ewidentny aksjologicznie błąd ustawodawcy, a dopiero następnie przełamać interpretację językową (o czym dalej w części V).

2.5. Szczególne problemy wiążą się z niezwykle istotną okolicznością stanowienia tekstów prawnych, jaką jest fakt, że są one stanowione nie na prawniczej pustyni, lecz na gruncie zastanej, w różnym stopniu powszechnie akceptowanej kultury prawnej. Kultury prawnej, którą wyznaczają: zwłaszcza powszechność rozumienia pewnych zwrotów w praktyce stosowania prawa, ale także powszechna ich jednolitość rozumienia w fachowej literaturze prawniczej, a przede wszystkim jednoznaczne decyzje prawotwórcze zawarte w konstytucji, czy w ustawach dla danej dziedziny podstawowych<sup>26</sup>. Byłoby błędem, jeśli nie nonsensem prakseologicznym, powtarzanie przez interpretatora całej tej drogi interpretacyjnej, którą przeszła doktryna prawnicza czy nauka prawa. A nadto byłoby wbrew prawu dochodzenie do rezultatów interpretacyjnych, niezgodnych z konstytucją, czy ustawami podstawowymi dla danej dziedziny prawa. Język powszechny musi przed nimi wszystkimi ustąpić. I nie chodzi tylko o takie zwroty złożone (bo takich przypadków problematyka ta głównie dotyczy) jak “wina nieumyślna” (co na gruncie języka powszechnego byłoby zwrotem wewnątrznie sprzecznym), czy “list żelazny” (co na gruncie powszechnych znaczeń wyrazów

<sup>25</sup> Np. S. Wronkowska, M. Zieliński, *Problemy i zasady redagowania tekstów prawnych*, Warszawa 1993, s. 115 i n.

<sup>26</sup> Określenie ustaw podstawowych: § 6 Zasad techniki prawodawczej..., oraz S. Wronkowska, M. Zieliński, *Zasady...*, s. 22 - 23.



składowych prowadziłyby do sytuacji kontrfaktycznych), lecz również o takie zwroty, jak “nadzwyczajne złagodzenie kary”, “stan wyższej konieczności”, “oświadczenie woli”, czy “zasady współżycia społecznego”. Zawsze jednak jest konieczna powszechna zgodność w danym fragmencie kultury prawnej. W przeciwnym razie rozumienie prawnicze musiałoby wystąpić jako znaczenie alternatywne obok znaczeń języka powszechnego (np. jako materia do wyboru przez reguły preferencyjne – por. część III).

### III

1. Czwartym istotnym wyznacznikiem statusu i treści reguł wykładni jest odpowiedź na pytanie, które – jeśli posłużyć się popularną terminologią – brzmi: “kiedy powstaje sytuacja wykładni (sytuacja interpretacyjna)”?

1.1. Problem ten można współcześnie rozwiązać bardzo prosto. W teorii kultury uważa się powszechnie, że każdy wytwór ludzkiej działalności wymaga interpretacji w celu zrozumienia go, więc wymaga tego również, a może zwłaszcza, każdy wytwór tej działalności, który jest wypowiedzią językową.

Takie rozwiązanie mogłoby jednak zostać uznane za rozwiązanie nieadekwatne do problemów prawnych, skoro od szeregu lat, zarówno w literaturze prawnej, jak i w praktyce stosowania prawa, czasem z bardzo istotnymi konsekwencjami, powiada się od czasu do czasu, że tylko niekiedy sprawa rozumienia tekstów prawnych wywołuje “sytuację wykładni” (“sytuację interpretacji”).

Prześledźmy więc meritum tej problematyki, z uwzględnieniem pewnych ustaleń historycznych.

1.2. W fundamentalnym dziele lat międzywojennych autorstwa E. Waśkowskiego pt. *Teoria wykładni prawa cywilnego* przedstawione jest takie ujęcie wykładni prawa, które przesądza, iż zawsze wykładnia jest konieczna (niezależnie od jasności słów)<sup>27</sup>, a S. Frydman równolegle stwierdza wręcz, że “każdy przepis podlega wykładni, gdyż inaczej nie posiada sensu”<sup>28</sup>. Również w polskiej literaturze powojennej przez wiele lat mówiono (i mówi się nadal) o wykładni (interpretacji) w taki sposób, że nawet dostrzegając wątpliwości rozumienia poszczególnych przepisów, traktuje się je jako wątpliwości, które nasuwa uprzednia interpretacja tych przepisów<sup>29</sup>. Jak się wydaje od roku 1956 zaczęło się rysować stanowisko łączące rozumienie wykładni jako “ustalenie znaczenia norm zawartych w obowiązujących przepisach prawnych” z jednoczesnym uznaniem, że “nie wszelkie rozumienie tekstu prawnego jest już wykładnią, lecz tylko takie, w którym

<sup>27</sup> E. Waśkowski, *Teoria...*, zwłaszcza s. 7 - 8, s. 13, s. 17, s. 44, rozdział II.

<sup>28</sup> S. Frydman, *Dogmatyka prawa w świetle socjologii*, w: *Ogólna nauka o prawie*, red. B. Wróblewski t. I, Wilno 1936, s. 241 - 242.

<sup>29</sup> Np. symptomatycznie: K. Bzowski, *Przyczynek do należytej wykładni i celowego orzecznictwa w sprawach z oskarżenia o szkodliwą propagandę* (art. 22 m.k.k.), PiP 10/1947, s. 54 i n.; L. Penner, *O przepisowe stosowanie ustawy o przedterminowym warunkowym zwolnieniu*, NP 12/1952, s. 23; K. Lipiński, *Wykładnia art. 179 i art. 180 k.p.c.*; NP 4/1955, s. 72; A. Kañal, *W sprawie wykładni art. 385 k.p.k.*, PiP 6/1960, s. 945; L. Jurewicz, *Z Problematyki “zgody stron”* (art. 296, 299 § 5 k.p.k.), NP 6/1962, s. 844 i n.

znaczenie tekstu budzi wątpliwości<sup>30</sup>. Wprost, kiedy zachodzi "sytuacja wykładni" J. Wróblewski wskazał, wychodząc od pojęcia bezpośredniego rozumienia tekstu. W myśl takiego podejścia "bezpośrednie rozumienie występuje, gdy w kontekście użycia języka prawnego nie ma wątpliwości, że rozpatrywany stan faktyczny (warunki, osoby, zachowanie) mieści się w zakresie wyznaczonym przez przepis... albo się w nim nie mieści...". Natomiast, gdy takie wątpliwości występują (cień semantyczny) jest to "sytuacja wykładni"<sup>31</sup>.

1.3.1. Takie podejście do wykładni budzić musi istotne zastrzeżenia, a to ze względu na subiektywizację procesu wykładni, na jego daleko idące powiązania z konkretnym stanem faktycznym<sup>32</sup> (co w efekcie różnicować może rozumienie tekstu prawnego nawet tam, gdzie chodzi jedynie o eliminację wieloznaczności), i co w konsekwencji stanowi zagrożenie dla jednolitości wykładni nawet tam, gdzie jednolitość wykładni jest możliwa, a na dodatek w myśl poczucia sprawiedliwości rozdzielczej – wręcz oczekiwana. Uzależnienie sytuacji wykładniowej (interpretacyjnej) od czyichś wątpliwości (w szczególności od wątpliwości decydenta) prowadzić może do wyeliminowania istotnych sytuacji interpretacyjnych, a zwłaszcza do: 1) pominięcia faktu, że w tekście prawnym może być zawarta definicja legalna odbiegająca od znaczenia, co do którego dany podmiot nie ma wątpliwości, 2) pominięcia faktu, że w języku powszechnym dany zwrot jest wieloznaczny, o czym widać nie wie dany podmiot, 3) pominięcia możliwości, iż nawet bez zmiany brzmienia przepisów treść prawa uległa zmianie (co wymagałoby zastosowania reguł pozajęzykowych wbrew regułom językowym, czego bez świadomego postępowania interpretacyjnego nie da się zauważyć).

1.3.2. Przemawia to w sposób istotny za takim rozumieniem wykładni, w myśl którego każdy tekst wymaga interpretacji. Tyle, że niekiedy dokonywanej z większym, a niekiedy z mniejszym wysiłkiem. Potrzebę takiego podejścia do wykładni potwierdzają również wskazane wcześniej (w części II) cechy polskich tekstów prawnych. Zatem w każdym przypadku zetknięcia się z tekstem prawnym powstaje sytuacja wykładni.

1.3.3. Można więc stwierdzić, że za podejściem, w myśl którego każdy przepis powinien być poddany interpretacji przemawiają następujące względy: 1) współczesne stanowisko w dziedzinie kultury, 2) fakt, że stwierdzenie jasności czy niejasności wypowiedzi wymaga zawsze zastosowania reguł interpretacji, tyle że niekiedy nieświadomie, a niekiedy w pełni świadomie, 3) nawet gdyby przyjąć niezależność wykładni od stanowisk

<sup>30</sup> J. Wróblewski, *Wykładnia prawa a poglądy na strukturę normy prawnej*, PiP 1/1960, s. 118. Jest to ewidentne wyrażenie stanowiska, które J. Wróblewski zajął już wcześniej. Por. J. Wróblewski, *Wykładnia prawa a terminologia prawna*, PiP 5 - 6/1956, s. 843.

<sup>31</sup> J. Wróblewski, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Ossolineum 1990, s. 58.

<sup>32</sup> Wydaje się, że wiązanie rozumienia normy z konkretnym stanem faktycznym jest trudne do pogodzenia z jednoczesnym traktowaniem znaczenia normy jako "wzoru powinnego zachowania się" odnoszącego się przeciw nie tylko do tego stanu faktycznego ale i do wszystkich przewidzianych we "wzorcu" stanów faktycznych. Na potrzebę uniezależnienia interpretacji od stanu faktycznego zwracano już uwagę wcześniej, np. Z. Cieślak, *O "rażącym naruszeniu prawa" w postępowaniu administracyjnym*, PiP 11/1986, s. 110 i przypis 9. Autor ten dostrzega także potrzebę interpretacji niezależnej od sprawy "bezpośredniego znaczenia" (tamże), a także konieczność wykładni ze względu na rozróżnienie pojęciowe normy i przepisu oraz rzeczywiste cechy przepisów prawnych (tamże).

wskazanych wyżej w pkt. 1 i 2, to i tak, ze względu na faktyczne cechy przepisów prawnych (tekstów prawnych), konieczna byłaby ich interpretacja (wykładnia), i wreszcie, co najistotniejsze 4) nawet gdyby przyjąć, że cechy tekstów prawnych nie zawsze przesadzają o wątpliwościach, to i tak należałoby dokonywać w pełni świadomie realizowanych czynnościach interpretacyjnych, by wyeliminować nawet te wątpliwości, których ktoś nie przewidział (bo był zbyt mało wnikliwy, bo był niedouczoney, bo był uprzedzony itp.); nawet gdyby rezultat podjętych świadomie czynności interpretacyjnych miał tylko potwierdzić *prima facie* nasuwające się intuicje znaczeniowe.

1.3.4. W świetle powyższych wywodów oczywiste jest to, że zasada *clara non sunt interpretanda* w takim rozumieniu, iż wykładni należy poddawać tylko teksty (przepisy), które budzą czyjeś wątpliwości, przestaje być użyteczna, a nawet staje się wręcz źródłem subiektywnych odstępstw od rzeczywistych treści zawartych przez ustawodawcę w danym tekście (przypisie, ustawie). Można by bronić tej zasady poprzez jej obiektywizację – tj. odniesienie jej nie do wątpliwości podmiotu, lecz do wątpliwości na tle danego języka – ale wówczas stwierdzenie tych wątpliwości językowych wymagałoby i tak uprzedniej interpretacji, a więc zasada ta i tak wymagałaby jej “przełamania” aby mogła zacząć skutkować. Również i taka próba jej obrony przemawia zatem za rezygnacją z niej<sup>33</sup>.

W praktyce problem ten wydaje się o tyle mniej istotny, że opisane wyżej cechy tekstów prawnych wprost wskazują na potrzebę dokonania interpretacji, nawet przy zachowaniu zasady *clara non sunt interpretanda*. Nie można jednak wykluczyć wystąpienia przypadków nietypowych, w których wystąpi brak wątpliwości i wpłynie na nieadekwatność treści ustalonego prawa. Natomiast nadmiar wątpliwości generalnie nie jest szkodliwy. Byłby raczej przejawem usprawiedliwionej ostrożności i społecznej oraz zawodowej odpowiedzialności interpretatora.

2.1. Jest przy tym sprawą oczywistą, że dany interpretator może się kierować jakimś określonym, nurtującym go pytaniem badawczym. Może mu bowiem chodzić o odpowiedź na pytanie: 1) czy prawo przewiduje jakieś określone rozstrzygnięcia prawne, 2) czy dany akt prawny przewiduje określone rozstrzygnięcie prawne, 3) czy dany przepis prawny przewiduje określone rozstrzygnięcie prawne, 4) co w danym przepisie jest zawarte, z ewentualnymi modyfikacjami: a) z uwzględnieniem tego, że interpretator do tej pory nad tym się nie zastanawiał, b) że ma wątpliwości, c) że wątpliwości już wystąpiły na gruncie: aa) języka doktryny, bb) języka literatury prawniczej, cc) języka powszechnego, 5) co znaczy zwrot “A”: a) w danym przepi-

<sup>33</sup> Symptomatyczne, że w całym międzywojennym dziele E. Waškowskiego trudno byłoby wskazać nawet wzmiankę o tej zasadzie, natomiast S. Frydman wręcz twierdził, że “dopiero, gdy czynność interpretacji ustaje uważamy, że sens normy jest oczywisty”, S. Frydman, *Dogmatyka prawa...*, s. 241 - 242. Słusznie zauważa U. Moś, że “odrzućcie spornej do dziś zasady *clara non sunt interpretanda*, jest w tym ujęciu wykładni nieuniknione” (U. Moś, *Wykładnia prawa i problem empirycznych badań wykładni w ujęciu Sawy Frydmana*, PIP 9/1987, s. 76, przypis 8).

Należy również zauważyć, że np. Z. Radwański zdecydowanie krytycznie odnosząc się do zasady *clara non sunt interpretanda* w zastosowaniu do tekstu umowy, wręcz dobitnie podkreśla, że stwierdzenie jasności wymaga uprzednich zabiegów interpretacyjnych. Z. Radwański, *Zagadnienia ogólne oświadczeń woli*, NP 9/1986, s. 25 i powołana tam literatura.

sie, b) w zespole przepisów danej ustawy, c) w przepisach danej gałęzi prawa i 6) jak się ma dany przepis do innych przepisów a) danej ustawy, b) danej gałęzi prawa, c) danego systemu itd.

Wszystkie te pytania dają się sprowadzić do podstawowych pytań pierwotnych: "co jest zawarte w danym fragmencie tekstu?" tj. jaka jest treść danego fragmentu tekstu, a w szczególności jaka jest treść danego przepisu prawnego<sup>34</sup>.

W części V chodzić będzie o reguły związane z przepisami ustaw, co jest o tyle istotne, że reguły dotyczące konstytucji czy aktów wykonawczych mogą być nieco odmienne (czego w tym miejscu się nie przesądza).

Wśród apragmatycznych reguł wykładni wyróżnić należy reguły znaczeniowe: 1) języka powszechnego (ogólnego), 2) języka prawnego (języka tekstów prawnych) i 3) języka prawniczego, a wśród tych ostatnich: a) języka orzecznictwa i b) języka literatury prawniczej. Oprócz tych reguł warto wyróżnić reguły znaczeniowe, które zgodne są z pewnymi założeniami (np. założeniami o systemie wartości przepisywanym racjonalnemu prawodawcy), które można by nazwać apragmatycznymi regułami założeniowymi.

Bezpośrednie wyznaczniki reguł apragmatycznych wykładni są na ogół stosunkowo proste do wskazania. Składa się na nie w zasadzie jedno tylko oczekiwanie, mianowicie oczekiwanie adekwatności danej reguły (danych reguł) przesądzającej o treści danego zwrotu do jego treści w danym języku (zwykle wyróżnionej w jakimś słowniku). Jeśli danych znaczeń w słowniku jest więcej niż jedno, to mamy do czynienia z odpowiednio większą grupą konkurujących ze sobą reguł apragmatycznych.

2.2. W przypadku reguł językowych apragmatycznych języka powszechnego sprawa jest prosta, wymaga bowiem jedynie odwołania się do słownika języka ogólnego (najlepiej do kilku). Mniej prosta jest sprawa reguł apragmatycznych języka prawnego – tu wprawdzie wystarczyłoby odwołać się do odpowiedniej definicji legalnej, ale ustawodawca nie zawsze taką definicję wprowadza. Najtrudniejsza jest sytuacja w języku prawniczym literatury, bo niestety brak w tym zakresie odpowiedniego słownika; opracowane ostatnio leksykony mają charakter dydaktyczny<sup>35</sup> i nie są zorganizowane na wzór słownika ogólnego, nadto trudno w literaturze prawniczej o zgodność poglądów.

Oczywiście jeszcze więcej problemów wiąże się z apragmatycznymi regułami wykładni, które wyżej zostały określone jako "reguły założeniowe". Wyznacznikami ich treści są bowiem – niekiedy bardzo trudne do odtworzenia – założenia o racjonalnym i idealnym prawodawcy.

3. Wśród apragmatycznych reguł interpretacji wyróżnić należy trzy ich rodzaje: reguły taktyki interpretacyjnej, reguły proceduralne i reguły preferencyjne.

<sup>34</sup> Osobną sprawą jest to, że w literaturze dogmatycznoprawnej nagminnie odpowiada się na te pytania bez uprzedniego dokonania wykładni, lecz jedynie przez formułowanie odpowiedzi wprost z przepisów. Niekiedy używa się wtedy terminu "wykładnia" (np. w tytule opracowania) jednocześnie dokonując wykładni (apragmatycznej), bez dokonania wykładni (pragmatycznej), albo jeszcze częściej mówi się o konsekwencjach wykładni (apragmatycznej) nie formułując wprost jej treści.

<sup>35</sup> Np. interesujący *Leksykon prawniczy*, red. U. Kalina-Prasznic, Wrocław 1997.

3.1. Pragmatyczne reguły taktyki, to takie reguły interpretacyjne, które wskazują najogólniejsze zasady postępowania interpretacyjnego (np. że najpierw należy ustalić aktualność interpretowanego tekstu, a potem przejść do wstępnego ustalenia wypowiedzi normokształtnej itd). Zasadniczym zadaniem tych reguł jest uruchamianie pozostałych reguł pragmatycznych. W odniesieniu do reguł taktyki przyjmuje się dwa założenia, na których one bazują: 1) że prawodawca, wyraża swoje myśli w określonym języku i 2) że operując językiem popełniać może dwa rodzaje błędów: a) mówi niejasno, b) mówi jasno, ale nieadekwatnie do swoich myśli (a co najmniej w sposób budzący w tym względzie istotne zastrzeżenia).

3.2. Pragmatyczne reguły proceduralne wskazują: 1) co zrobić (reguły celu prakseologicznego), 2) jak to zrobić (reguły prakseologicznego sposobu)<sup>36</sup>.

Wśród reguł proceduralnych wyróżnić można reguły: 1) językowe, 2) pozajęzykowe (jeśli użyć już w pewnym stopniu tradycyjnej terminologii).

3.2.1. Proceduralne reguły językowe wskazywałyby co (jak) zrobić, by wskazać regułę apragmatyczną, w sposób bezpośredni nawiązując do języka (np. do słownika polskiego języka ogólnego), natomiast reguły pozajęzykowe wskazywałyby jak przygotować alternatywy wyboru reguł apragmatycznych oraz co należy ustalić, by następnie móc uruchomić którąś regułę preferencyjną, a w dalszej kolejności – wskazać daną regułę apragmatyczną (również ewentualnie regułę założeniową).

Należy szczególnie dobitnie zaznaczyć, że proceduralne językowe reguły interpretacji nie są tożsame z apragmatycznymi regułami znaczeniowymi. Reguła apragmatyczna wskazuje np. co znaczy słowo "towar", natomiast językowa reguła proceduralna wskazuje kiedy lub gdzie odnaleźć regułę apragmatyczną odpowiadającej temu terminowi np. w słowniku.

3.2.2. Proceduralne reguły pozajęzykowe bazują na tych założeniach o racjonalnym prawodawcy, które zakładają o nim, że: 1) ma odpowiednio wysoką wiedzę o systemie prawnym w którym stanowi daną normę, w szczególności, że zna reguły konstrukcji systemu, zna hierarchię aktów (w tym rolę konstytucji), zna założenia o zupełności i spójności systemu, zna rolę zasad prawa, wie o korespondencji reguł redagowania i reguł interpretowania, 2) ma idealną wiedzę o tych materiałach, które reguluje prawnie (a więc jest znakomitym budowniczym, znawcą problematyki pracy na morzu, zna się na giełdzie itp.), 3) dysponuje spójnym, odpowiednio uporządkowanym systemie wartości (zarówno co do katalogu dostatecznie zaakceptowanych społecznie wartości, jak i co do ich preferencji). Zaznaczyć przy tym należy, że założenie pierwsze jest w tym sensie uchylalne, że może dojść do wykazania jego kontrfaktyczności przez Trybunał Konstytucyjny (w przypadku stwierdzenia niezgodności aktu niższego z konstytucją), natomiast założenia pozostałe są nieuchylalne, z tym że nieuchylalność założeń o systemie wartości jest tak powszechna i silna, że może prowadzić

<sup>36</sup> Niezwykle trudne jest ustalenie reguł celu, a co dopiero reguł sposobu, które wymagają ogromnej wiedzy prawniczej oraz umiejętności praktycznego korzystania z niej.

nawet do przełamania jedynej nawet reguły apragmatycznej (w tym również takiej, która przez cały proces wykładni była jedyna, z nie została dopiero ustalona w wyniku zastosowania reguł preferencyjnych).

3.2.3. Reguły preferencyjne wskazują, którą z reguł apragmatycznych wybrać w razie ich konkurencyjności. Mogą to być reguły preferencyjne: 1) zwykle, które wybierają między regułami apragmatycznymi możliwymi ze względu na wieloznaczność danego języka, 2) regułami preferencyjnymi nadzwyczajnymi “przełamującymi” bezsporne znaczenie dające się ustalić na gruncie bezspornej reguły apragmatycznej (jedynej wchodzącej w grę) i następnie przyznającymi pierwszeństwo jakiejś innej regule apragmatycznej odtworzonej na podstawie zastosowania pozajęzykowych reguł proceduralnych.

Pierwszymi z tych reguł są znane nam już z tradycyjnej terminologii reguły funkcjonalne wykładni (a wśród nich reguły tradycyjnie nazywane systemowymi), bazujące, podobnie jak pozajęzykowe<sup>37</sup> reguły proceduralne na założeniach o racjonalnym prawodawcy.

Reguły preferencyjne “przełamania” znajdują zastosowanie w takim przypadku (a stwierdza to odpowiednia reguła taktyki), gdy powstanie sytuacja konkurencji między apragmatyczną regułą odpowiadającą danemu językowi, a nie odpowiadającą innym niż językowe założeniom o racjonalnym prawodawcy (tj. założeniowym regułom apragmatycznym), regułą apragmatyczną niezgodną z danym językiem, natomiast zgodną z założeniami o racjonalnym prawodawcy (z apragmatyczną regułą założeniową). W naszej kulturze prawnej wykształciło się takie podejście, iż reguły przełamania działają skutecznie na rzecz apragmatycznej reguły założeniowej, gdy przyjęcie niezgodnej z nią reguły apragmatycznej danego języka musiałoby pociągnąć za sobą radykalne zburzenie założeń o prawodawcy (zwłaszcza o jego systemie wartości).

## V

1. Czynności interpretacyjne dają się ułożyć w trzy grupy problemowe: (1) porządkującą, (2) rekonstrukcyjną, (3) percepcyjną.

1.1. Oczywiście pragmatyczne reguły interpretacji dotyczyć muszą każdej z tych grup czynności, a nawet więcej – powinny je ułożyć w sekwencję uwzględniającą racjonalną kolejność dokonywanych czynności, poczynając od czynności porządkujących tekst, przez czynności rekonstrukcyjne i wreszcie na końcu – czynności percepcyjne<sup>38</sup>.

1.2. Ponieważ jednak spośród tych trzech grup czynności dwie pierwsze nie zawsze są tradycyjnie uważane za czynności interpretacyjne (pomińmy w tym miejscu niesłuszność tego stanowiska – choćby ze względu na

<sup>37</sup> A więc czerpiąc z tej samej bazy różnią się tym, że reguły proceduralne wskazują np. jak poznać, ustalić określone wartości czy wiedzę, a preferencyjne – którą regułą apragmatyczną wybrać ze względu na ustalone wartości czy wiedzę.

<sup>38</sup> Szczegółowy zespół wszystkich takich reguł ułożony w swoisty algorytm zawarty jest w: M. Zieliński, *Algorytm interpretacji...*, s. 663 - 667.

opisane w części II cechy tekstów prawnych), a ponadto czynności trzeciej grupy budzą na ogół najczęstsze kontrowersje, dlatego odnośnie dwóch pierwszych sformułujemy tylko podstawowe wskazówki, natomiast skupimy uwagę na czynnościach grupy trzeciej.

1.3. W ramach grupy porządkującej należy ustalić: 1) czy dany przepis aktualnie obowiązuje (z uwzględnieniem przepisów derogacyjnych, reguł derogacyjnych, desuetudo, przepisów utrzymujących w mocy, zmian tekstu, tekstu jednolitego, zmian tekstu jednolitego), 2) jakie jest aktualnie brzmienie danego przepisu (z uwzględnieniem zmian danej ustawy, zmian “niektórych innych ustaw”, ustaw ze zbliżonej dziedziny spraw).

1.4. W ramach grupy czynności rekonstrukcyjnych należy – najogólniej mówiąc – dokonać odidiomatyzowania i dekondensacji w celu odtworzenia wyrażenia normokształtnego zawartego w danym przepisie, uwzględniając przy tym następujące ustalenia: 1) czy dany przepis zawiera jedno wyrażenie normokształtne, czy więcej (bo w tym drugim przypadku należy wykładni dokonać tyłoma torami, ile jest wyrażeń normokształtnych), 2) czy jest to przepis zrębowy czy uzupełniający (jeśli zrębowy, to sprawdzić czy zawiera wszystkie elementy normy, a jeśli któregoś brak – odszukać uzupełnienia), a jeśli jest to przepis uzupełniający, to odszukać jego zrębowy i dalej interpretować je razem, 3) czy jest to przepis podstawowy, czy modyfikujący (jeśli podstawowy, to należy sprawdzić, czy są modyfikatory, jeśli modyfikujący – to odszukać podstawowy i interpretować je razem) 4) czy jest to przepis merytoryczny, czy kompetencyjny (jeśli merytoryczny, to czy zawiera normę sankcjonowaną czy sankcjonującą, jeśli kompetencyjny, to czy nadto są w tekście normy  $N_m$ , które odnoszą się do czynności będącej przedmiotem kompetencji) itp.

2. W fazie percepcyjnej<sup>39</sup> ostatecznie ustala się sens danego (odtworzonego uprzednio) wyrażenia normokształtnego przez ostateczne ustalenie znaczeń jego zwrotów składowych (poszczególnych słów lub zbitek słownych).

2.1. Najpierw należy zdecydować czy rzecz dotyczy pojedynczego wyrazu czy zbitki wyrazów, bo odpowiedź na to pytanie uruchomi cały zespół konkretnych czynności poszukiwawczych (konkretnych reguł “sposobu” jest bardzo wiele i wymagają one znajomości semiotyki logicznej i filologicznej).

2.2. Po tym rozeznaniu należy dla danego wyrazu czy zbitki wyrazów odnaleźć definicję legalną<sup>40</sup> (tu znów w grę wchodzi cały zespół reguł sposobu np. że definicji legalnej należy poszukiwać tylko w tekście danej ustawy, chyba że wyraźnie odsyła ona do innej, ale także należy spraw-

<sup>39</sup> Czynności skupione w grupie percepcyjnych powinny być dokonywane dopiero po dokonaniu czynności porządkujących, a zwłaszcza dopiero po dokonaniu czynności rekonstrukcyjnych (które ujawniają m.in. właściwą rolę danych zwrotów w normie) i dlatego układają się w ostatnią fazę interpretacji danych zwrotów językowych.

<sup>40</sup> Reguła ta pozostaje w zgodzie z pierwszeństwem (chronologicznym) stosowania apragmatycznych reguł językowych, a jednocześnie zrywa z zachowaniem pozorów faktycznego pierwszeństwa apragmatycznych reguł języka powszechnego (częściej określanego w literaturze prawniczej jako “potoczny”), skoro i tak znaczenie wskazane w definicji legalnej “przełamuje” to znaczenie, które wskazane byłoby w słowniku języka powszechnego (ogólnego). W efekcie więc reguła ta działa wbrew często podnoszonemu w odniesieniu do wykładni tzw. “domniemaniu języka potocznego”.

dzić, czy definicja jest w kodeksie lub w innej ustawie podstawowej dla danej dziedziny prawa, ale nawet i w akcie wykonawczym, jeśli ustawa upoważniła itd.).

Należy przy tym mieć na uwadze, że moc definicji legalnej jest tak wielka, iż nic nie jest od niej silniejsze (jeśli jest jednoznaczna) i że nie wolno jej znaczenia przełamać przez apragmatyczną regułę założeniową.

2.3. W przypadku braku reguły apragmatycznej ustalonej w myśl 2.2. należy sprawdzić, czy nie występuje związanie cudzą decyzją interpretacyjną w danej sprawie (np. Sądu Najwyższego, sądu wyższej instancji, Naczelnego Sądu Administracyjnego)<sup>41</sup>.

2.4.1. Jeśli brak powyższego ustalenia, przed interpretatorem staje, konieczność rozstrzygnięcia, czy dany zwrot tekstu ma już swoje ustalone, nie budzące wątpliwości powszechnie przyjęte w języku prawniczym znaczenie jako zwrot języka prawnego. Jeśli tak, to należy przyjąć to właśnie znaczenie<sup>42</sup>.

2.4.2. W przypadku, gdy w języku prawniczym literatury brak takiego znaczenia, należy odwołać się do języka powszechnego.

2.4.2.1. Wymaga to zawsze (nawet w przypadku "rozumienia bezpośredniego") odwołania się do słowników polskiego języka ogólnego.

2.4.2.2. Po stwierdzeniu jednego znaczenia należy ustalić czy jest to znaczenie niedookreślone (jeśli tak, to należy równolegle uwzględnić stan faktyczny, ustalić pas nieostrości danego zwrotu i stwierdzić, czy dany stan faktyczny mieści się w obrębie zakresu, a co najmniej w pasie nieostrości)<sup>43</sup>.

2.4.2.3. Jeśli to jedno znaczenie jest zwykle (dookreślone) to należy je przyjąć, uznając, że procedura w oparciu o reguły językowe została zakończona.

2.5.1. W przypadku wyczerpania reguł językowych i nie uzyskania jednego znaczenia należy dokonać wstępnej selekcji znaczeń danego zwrotu przez odrzucenie archaizmów, wulgaryzmów znaczeń slangowych itp. (bez odrzucania znaczenia eufemistycznego).

2.5.2. Następnie należy odwołać się do kontekstu (makrokontekstu np. tytułu aktu, śródtytułów, do mediakontekstu – tj. towarzystwa innych przepisów, mikrokontekstu – do miejsca wśród innych słów danego przepisu)<sup>44</sup>.

<sup>41</sup> Por. art. 386 § 6 k.p.c., art. 390 § 2 k.p.c.; art. 441 § 3 k.p.k., art. 442 § 3 k.p.k.; art. 30 ustawy o NSA; art. 239 § 3 zd. 2 Konstytucji RP

<sup>42</sup> Reguła ta stanowi przejaw kolejnego istotnego współcześnie odstępstwa od "domniemania języka potocznego", gdyż faktycznie znacznie skraca proces wykładni, pozwalając uniknąć żmudnej analizy znaczeń języka powszechnego, która i tak doprowadzi do konieczności odwołania się do znaczenia powszechnie zaakceptowanego w naszej kulturze prawnej. Uwagę na priorytetową rolę zwrotów języka prawniczego literatury w odniesieniu do przepisów związanych z czynnościami konwencjonalnymi, zwrócił dobitnie S. Czepita, *Reguły konstytucyjne a zagadnienia prawoznawstwa*, Szczecin 1996, s. 177 i n.

Zauważyć należy, że reguła niniejsza ma niewątpliwie zastosowanie w odniesieniu do tzw. terminów prawnych i tylko do części tzw. terminów faktycznych (np. "zabić"). Rozróżnianie terminów prawnych i faktycznych: L. Morawski, *O prawnym rozumieniu prawa i faktu oraz niektórych jego zastosowaniach*, RPEiS 1/1980, s. 185 i n.

<sup>43</sup> Wydaje się, że tu właśnie przydatny mógłby być aparat interpretacyjny stosowany przez koncepcję hermeneutyczną, z jej spiralą wewnętrzną i spiralą zewnętrzną (aplikacją).

<sup>44</sup> Chodzi oczywiście o uwzględnienie wszystkich elementów słownych składających się na dany kontekst.



2.6. W przypadku, gdy zabiegi te nie dadzą jednego znaczenia danego zwrotu, należy uruchomić pozajęzykowe reguły proceduralne.

W tym celu należy: 1) wyróżnić katalog znaczeń danego zwrotu (z ewentualnym dodaniem znaczeń występujących w doktrynie lub w literaturze), 2) zrekonstruować założenia o prawodawcy (co najmniej te, które są adekwatne do występujących znaczeń).

2.7. Na gruncie tych założeń skonstruować regułę preferencyjną, wskazującą to spośród katalogu znaczeń, które ma najsilniejsze uzasadnienie w przyjętych założeniach.

2.8. W przypadku, gdy proceduralne reguły językowe doprowadziły do wskazania jednego tylko znaczenia, trzeba mimo wszystko poddać to znaczenie sprawdzeniu w świetle procedur językowych.

2.8.1. Jeśli zastosowanie procedur pozajęzykowych da ten sam rezultat, co zastosowanie reguł językowych, to uzyskuje się po prostu wzmocnienie wykładni.

2.8.2. Jeśli wyniki te będą rozbieżne, należy rozważyć stopień tej rozbieżności.

2.8.2.1. W przypadku gdy stopień rozbieżności jest nikły (np. znaczenie pozajęzykowe ulepsza językowe) wówczas należy pozostać przy znaczeniu ustalonym wedle procedur językowych.

2.8.2.2. Jeśli ten stopień jest radykalny tj. znaczenie językowe wręcz burzy któreś z podstawowych założeń o prawodawcy, to należy przywrócić spójność tych założeń przez danie pierwszeństwa znaczeniu ustalonemu wedle procedur pozajęzykowych<sup>45</sup>. Pamiętać jednak należy, że konieczne jest wyraźne szczegółowe wskazanie tych założeń, które zostały przez znaczenie językowe naruszone<sup>46</sup>.

2.8.3. Procedury spod 2.8., 2.8.1. i 2.8.2. należy zastosować do zwrotu niedookreślonego, jeśli w oparciu o reguły pozajęzykowe ustali się niezgodność jego niedookreśloności z założeniami o racjonalnym i idealnym prawodawcy (wedle których należałoby oczekiwać, że zwrot ten powinien być w danym tekście dookreślony).

2.8.4. Mimo spełnienia warunków spod 2.8.2.2. w naszej kulturze prawnej panuje przekonanie, że nie wolno przełamać znaczenia językowego, gdy: 1) jednoznaczna jest definicja legalna, 2) jednoznacznie wskazany jest

<sup>45</sup> Reguła ta jest przejawem tego, iż współcześnie podchodzi się do interpretacji jako do interpretacji adaptacyjnej. Por. M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 222 - 223 i wskazana tam literatura.

Drugą istotną cechą tej reguły jest to, że "przełamuje" ona zasadę *clara non sunt interpretanda* nawet w takim jej rozumieniu, w którym oznaczałaby ona zakaz dokonywania czynności interpretacyjnych tych zwrotów, które na gruncie reguł interpretacyjnych są już jednoznaczne (bliżej o takim ujęciu tej zasady: M. Zieliński, *Aspekty zasady clara non sunt interpretanda*, w: *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*, red. S. Wronkowska i M. Zieliński, Poznań 1990, s. 174 i n.). W takiej sytuacji reguła ta stanowi jednocześnie tak zasadnicze odstępstwo od zasady *interpretatio cessat in claris*, że można uznać, iż zasadę tę usuwa na plan dalszy, a nawet, iż wręcz ją eliminuje, skoro wbrew zaleceniom tej ostatniej, wskazuje na potrzebę sprawdzenia rezultatów wykładni językowej.

Wydaje się, że nad powszechnym ugruntowaniem się sformułowanej tu reguły długo ciążył sposób prowadzenia dyskusji wokół niej w latach powojennych (mniej więcej do 1960 roku), a zwłaszcza przytaczanie na jej rzecz argumentów podbudowywanych politycznie.

<sup>46</sup> Tym bardziej, że w przypadku "przełamania" dochodzi do wykładni rozszerzającej albo zwężającej, istotnie zmieniającej zakres cudzych obowiązków, uprawnień czy upoważnień.

zakres podmiotów, którym przyznano kompetencję, 3) gdy znaczenie pozajęzykowe obciążałoby obywateli.

3. O ile czynności interpretacyjne spełniają niewątpliwie rolę percepcyjną, dydaktyczną, naprawczą, czy usprawniającą, o tyle rolę uzupełniającą spełniają te zabiegi wykładni, które określane są jako wnioskowanie z norm o normach albo eliminowanie (wypełnianie luk)<sup>47</sup>.

3.1. Niewątpliwie wnioskowanie z norm o normach (wiązaną z rolą uzupełniającą-konsekwencyjnie) jest czynnością wykładni, i tak właśnie jest w refleksji metodologicznej traktowane.

3.1.1. Wyznaczniki reguł tych wnioskowań dotyczą przede wszystkim generalnego pojęcia wnioskowań norm z norm (a więc tego np. czy jest ono ujmowane jako zabieg dokonywany na normach, na zadaniach deontycznych, czy na zadaniach modalnych itp.).

3.1.2. Drugim istotnym wyznacznikiem reguł wnioskowań jest to, na czym konkretnie wnioskowania takie mają polegać; np. na czym polega wnioskowanie oparte o tzw. "wynikanie logiczne", o wynikanie instrumentalne, o założenia, że prawodawca jest konsekwentny w swych ocenach<sup>48</sup>, a w szczególności – na czym polegają argumenty *a fortiori* czy *analogia iuris*. Czynniki te wprost przesądza o tym jak przedstawiają się konkretne reguły inferencyjne.

3.1.3. Ostatecznie decydujące o statusie reguł inferencyjnych jest to, które z tych reguł zostały w danej kulturze zaakceptowane. W naszej kulturze prawnej nie budzi wątpliwości pozytywna akceptacja wnioskowań "logicznych" i "instrumentalnych", natomiast regułom *a fortiori* stawia się co najmniej ten warunek, by nie zostały one (co najmniej w jakimś przypadku) wykluczone przez którąś z norm wysłowionych w przepisach prawnych (np. przez normę wysłowioną w art. 84 k.p., która eliminuje możliwość odwołania się do argumentu *a maiori ad minus*). Nie do końca jest jasna sprawa akceptacji wnioskowań *analogii iuris*, czy wnioskowań opartych na zasadach prawa, i to do tego stopnia, że trudno nawet jednoznacznie określić, czy miałyby to być jeszcze wnioskowania "konsekwencyjne" czy też może już "kreujące".

3.1.4. Wydaje się, że w przypadku reguł inferencyjnych sprawa sekwencji ich stosowania nie jest szczególnie istotna, choć można przyjąć, że niejako naturalny (oparty o jakość logiczną poszczególnych wnioskowań) byłby proces odwołania się kolejno do reguł "logicznych", "instrumentalnych" i "ocennych".

3.2.1. Wielce kontrowersyjna jest sprawa traktowania jako zabiegów wykładniowych takich czynności, które ze względu na wystąpienie tzw. luk konstrukcyjnych, polegają na koniecznym uzupełnieniu systemu norm po to, by w ogóle umożliwić funkcjonowanie wprowadzonej do tego systemu jakiejś instytucji. Jest to o tyle niebezpieczne, że rodzi obawę, że przy

<sup>47</sup> M. Zieliński, *Współczesne problemy...*, s. 8 - 9.

<sup>48</sup> O podstawowych rodzajach wnioskowań: Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, wydanie XXI, Warszawa 1998, s. 245 - 253.

okazji oczekiwane będzie uzupełnienie-kreujące także przy okazji wystąpienia luk pozornych, jakimi są tzw. "luki aksjologiczne"<sup>49</sup>.

3.2.2. Najwłaściwsze byłoby uznanie, że nawet wypełnienie luk konstrukcyjnych, które niewątpliwie jest prawotwórstwem, powinno być domeną ustawodawcy w kolejnym procesie legislacyjnym i mogłoby się odbywać np. w drodze uruchomienia takich procedur, które można by określić jako "szybką ścieżkę legislacyjną" – polegającą m.in. na wykorzystaniu specjalnych służb legislacyjnych i priorytetów proceduralnych.

3.2.3.1. Gdyby jednak, mimo wszystko, pozostać na tym stanowisku, wedle którego uzupełnianie-kreujące luk konstrukcyjnych jest zabiegiem wykładniowym (co byłoby zatem wyznacznikiem statusu reguł "kreacji"), jako wyznacznik ich treści należałoby z kolei uznać to, jaką się przyjmuje strukturę konkretnego wniosku *per analogiam legis* (czy przy pewnych konwencjach – również *per analogiam iuris*), bo o takie wnioski w gruncie rzeczy tu chodzi<sup>50</sup>. A pamiętać przy tym należy, że *analogia legis* bywa ujmowana bardzo różnorodnie, nawet do tego stopnia, że jest ujmowana nie jako wnioskowanie, lecz jako interpretacja *a simili*.

3.2.3.2. W przypadku przyjęcia tego stanowiska, należałoby w szczególności wyznaczyć priorytet któregoś z tych rozumowań (np. priorytet *analogii legis*, jako bardziej związanej z danym fragmentem tekstu – przed *analogią iuris*).

## VI

1. W podsumowaniu należy zauważyć, że jako zasadnicze wyznaczniki statusu i treści reguł wykładni uznano tu: 1) w pierwszym rzędzie odwołanie się do cech tekstu prawnego, a wtórnie 2) odwołanie się do sposobów rzeczywistego postępowania interpretatorów w procesie stosowania prawa, i to tylko w tym zakresie, w którym zostały one zaakceptowane kulturowo i jednocześnie nie są niezgodne ze wskazówkami płynącymi z rozpoznania cech tekstów prawnych (które – przypomnijmy – są bezwzględnie priorytetowe), 3) przyjęcie takiego a nie innego aparatu pojęciowego, umożliwiającego odtworzenie takiego a nie innego obrazu przedmiotu badawczego, 4) odpowiedź na pytanie "kiedy powstaje sytuacja wykładni (interpretacji)?"

2.1. Nie potraktowano jako wyznacznika reguł wykładni samej koncepcji wykładni, gdyż to ona sama jest zdeterminowana przez wyżej wskazane wyznaczniki. Innymi słowy na gruncie przedstawionych tu ustaleń koncepcja wykładni nie jest przedmiotem dowolnego apriorytecznego wyboru, lecz jest jedynie konsekwencją pewnych wcześniej (w sensie metodologicznym) przyjętych rozstrzygnięć, czy decyzji.

<sup>49</sup> O różnych rodzajach luk: Z. Ziemiński, *Podstawy sporów o "luki w prawie"*, PiP 2/1966, s. 205 - 215; oraz krytycznie: J. Nowacki, *O tzw. konstrukcyjnych lukach w prawie*, ZNUŁ, Łódź 1967, z. 1., s. 3 - 18.

<sup>50</sup> O kontrowersjach wokół statusu analogii por. np. J. Nowacki, *Problem prawotwórczego charakteru rezultatów wnioskowań per analogiam*, ZNUŁ Łódź 1969, z. 62, s. 19 - 38.

2.2. Oczywiście przyjęcie innych wyznaczników jako założeń, a w szczególności udzielenie innych odpowiedzi na postawione wyżej pytania, czy też postawienie wręcz innych pytań zdeterminuje inne pojmowanie wykładni i inne jej reguły. Oddzielną sprawą pozostanie wtedy uzasadnienie tych pytań i udzielanych na nie odpowiedzi.

3.2. W niniejszym opracowaniu konsekwencją zaaprobowania określonych założeń (wyznaczników) jest: 1) przyjęcie koncepcji derywacyjnej wykładni oraz 2) przyjęcie określonych reguł wykładni (przy czym w niniejszym opracowaniu przedstawiono jedynie główne podstawowe reguły tworzące główny fragment procedur wykładni, natomiast ich całościowe ujęcie jest przedmiotem innej publikacji)<sup>51</sup>.

3.3. Wydaje się, że w takim stopniu, w jakim zasadne są twierdzenia formułujące poszczególne wyznaczniki, zasadne są również oparte na nich reguły, odnoszące się w jednakowym stopniu zarówno do wykładni naukowej (doktrynalnej), jak i "operatywnej". Rozróżnienie tych dwóch ostatnich można wręcz uznać za zbędne.

#### DETERMINANTS FOR RULES OF INTERPRETATION OF THE LAW

#### S u m m a r y

The article presents factors that forejudge the status and contents of rules of normative interpretation of law. The factors are the following: 1) first of all – an appeal to characteristic features of a legal text, and secondarily – 2) an appeal to the ways of real conduct of interpretators within the process of applying the law, but only within the scope where these ways have been accepted culturally and, in the same time, are not incompatible with indications resulting out of recognition of characteristic features comprised in legal texts (which are, let's recall it, of absolute priority), 3) adoption of only one and not any other apparatus of notions which could make it possible to reproduce precisely just one and not any other image of the research object, 4) answering the question "when does emerge the situation being object of interpretation"?

The article formulates also some basic rules of interpretation relating to a so-called perceptual phase of an interpretation of law.

<sup>51</sup> Znajdą się one w książce pt. *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, przygotowywanej przez autora niniejszego opracowania.